

O to modłę się, aby wasza miłość coraz bardziej i bardziej obfitowała w głębszym poznaniu i wszelkim postrzeganiu, i w rozróżnianiu tego, co istotne, abyście byli czysti i bez zarzutu na dzień Chrystusa, napełnieni owocem sprawiedliwości przez Jezusa Chrystusa, dla chwały i wywyższenia Boga. **(Flp 1,9-11)**

07. Refleksje o uświęceniu

W poprzednim rozważaniu powiedzieliśmy, że zbawienie od grzechu osadzone jest i w przeszłości, i w teraźniejszości, i w przyszłości.

- W przeszłości, ponieważ zostałem zbawiony, gdy wyznałem Jezusowi swoje grzechy i doznałem oczyszczenia Jego krwią, a moje imię zostało zapisane w księdze życia Baranka.
- W teraźniejszości, bowiem codziennie doświadczam wewnętrznej przemiany na wzór natury Chrystusa i to jest proces uświęcania się, o którym będziemy mówić dzisiaj.
- Zbawienie osadzone jest też w przyszłości, gdy dotrę do końca swoich dni i stanę przed moim Panem – o czym mówić będziemy w rozważaniu następnym.

Czym jest świętość i uświęcenie?

Świętość – to zarówno stan jak i atrybut. Święty jest tylko Bóg i on wszystko uświęca.

Natomiast naszym zadaniem jest to, co zwięźle oddaje werset: „Dążcie do pokoju ze wszystkimi i do uświęcenia, bez którego nikt nie ujrzy Pana (Hbr 12,14).

Słowo *święty* (gr. *hagios*) znaczy: *różny, odmienny, odłączony*. Ten grecki termin jest odpowiednikiem hebrajskiego rzeczownika *qadosz*. Wyrażają one ideę *oddzielania* oraz *przynależenia do bóstwa*.

Jeśli Bóg poświęca przedmiot lub człowieka to uznaje go za swoją własność i wyznacza do swej służby. Natomiast, kiedy człowiek poświęca coś Bogu, to wtedy prawo własności przechodzi na Boga i ów przedmiot staje się święty, czyli przeznaczony do specjalnego celu.

W Starym Testamencie znane jest nawoływanie proroka Izajasza: „(...) *wyjdźcie stamtąd, nieczystego nie dotykajcie! Wyjdźcie spośród niego, oczyśćcie się, wy, którzy nosicie naczynia Pańskie!*” (52,11).

- Kapłani w świątyni musieli być bez skazy moralnej i rytualnej.
- Także nakazane ofiary musiały być bez skazy.
- Przybytek na pustyni i późniejszą świątynię zbudowano tylko z nakazanych przez Boga, najlepszych materiałów. Wszystko, co ofiarowano Bogu, musiało być najwyższej jakości. Jeżeli składano ofiary gorszej jakości, to Bóg je odrzucał (Mal 1,13.14).

Uświęcenie sprawia, że człowiek nabiera takich właściwości, iż będzie mógł być użyty przez Boga do spełnienia Jego woli. Każdy, kto zawierzył Jezusowi został wybrany do życia w bliskiej więzi z Bogiem już tutaj, w doczesności oraz tam, w wieczności. Na tym świecie musi przejawiać cechy swego Zbawiciela, a w wieczności będzie uwielbieniem, dopełnieniem Jego majestatu. Zadanie to czyni chrześcijanina człowiekiem wyjątkowym, szczególnym.

Zanim przejdziemy do sprawy uświęcenia naszego życia, to musimy sobie uświadomić znaczenie oddzielenia.

- Pierwsze oddzielenie człowieka od Boga wywołane zostało nieposłuszeństwem w Ogrodzie Eden, co przyniosło śmierć duchową, utratę jednorodności z Bogiem, niemożność życia w warunkach wieczności. Ratunkiem jest nowe narodzenie w Jezusie.

- Śmierć fizyczna jest oddzieleniem się ducha człowieka od ciała, co eliminuje człowieka z dalszego życia w doczesności. Ratunkiem jest zmartwychwstanie ciała, nadanie człowiekowi postaci, aby mógł funkcjonować w wieczności.
- Śmierć druga jest oddaleniem od bezpośredniej obecności Boga, czyli od Jego istoty oraz od tego, co Bóg tworzy wokół siebie. To oddzielenie będzie karą ostateczną.

(2 Tes 1,9) Karą dla nich będzie wieczna zagłada z dala od oblicza Pana i od chwały Jego mocy (PE); Poniosą oni karę: zatracenie wieczne, oddalenie od oblicza Pana i od mocy chwały Jego (Bw); Poniosą oni karę wiecznego odrzućcia od oblicza Pana i od Jego potężnego majestatu (BP)

Trzeba też tu powiedzieć, że uratowanie człowieka, jego zbawienie jest jakby procesem trzyetapowym.

- Najpierw, duch człowieka, który zawierzył Chrystusowi, zostaje opieczętowany Duchem Świętym, jako własność Boga. Jest to wydarzenie jednorazowe dokonujące się na podstawie ofiary Chrystusa i poprzez decyzję wiary, czyli zaufanie, jakie człowiek składa w Chrystusie.
- W etapie drugim – trwającym całe ziemskie życie – wewnątrz człowieka przechodzi proces uświęcenia, czyli zbawiania poprzez uwalnianie od wpływu grzechu. Każdy, kto zaufa Chrystusowi, dzięki posłuszeństwu Bogu zaprzestaje postępowania według swojej starej natury i we wszystkim naśladuje Chrystusa postępując według ducha, czyli według nowej natury.
- Po śmierci fizycznej, po odejściu do wieczności, człowiek zobaczy spełnienie swoich nadziei i zaufania pokładanych w Chrystusie. Wtedy otrzyma nowe, uwielbione ciało, które nie będzie podlegać zepsuciu – podobne do tego, w jakim Jezus ukazywał się uczniom po zmartwychwstaniu.

NATURA UŚWIECENIA

Oddzielenie. Święty jest tylko Bóg. Źródłosłowem wyrazu „święty” jest *oddzielenie*. Oznacza to, że Bóg jest oddzielony od wszystkiego, co doczesne; jest całkowicie doskonały, nie wymaga żadnej korekty. A jeżeli zamierza kogoś użyć, to też musi oddzielić go od rzeczy przemijających, skażonych, doczesnych.

Oddanie. Oddzielenie wymaga od człowieka chętnego oddania się, powierzenia siebie Bogu i sprawie, do której zostaje powołany.

Oczyszczenie. Oddzielenie do służby wymaga przystosowania do natury Boga. Czystość jest warunkiem świętości, ale nie jest świętością samą w sobie.

Poświęcenie. Udział w naturze Boga w doczesności wymaga troski o jakość własnego życia. Wymaga usuwania wszelkiej nieczystości, bowiem przeszkadzałyby w pełnieniu służby.

Służba. Chrześcijanin to człowiek oddzielony do szczególnego celu: należy do Boga i ma „zgodnie z wolą Boga wypełnić posługę względem swego pokolenia” (Dz 13,36 PE; por. 27,23).

STAN I PROCES

Chrześcijanin już jest uświęcony (Hbr 10,10), ale i wzywany do uświęcania się (Hbr 12,14). Został oczyszczony (1 Kor 6,11), ale i jest wzywany oczyszczania się (2 Kor 7,1).

Uświęcenie jako stan. Apostoł Paweł nazywa wszystkich wierzących w Koryncie *świętymi* oraz już uświęconymi (1 Kor 1,2; 6,11). Mimo to, w tym samym liście upomina tych samych chrześcijan z powodu ich cielesności, a nawet jawnego życia w grzechu (1 Kor 3,1; 5,1,2,7,8). Chrześcijanie w Koryncie byli „święci” i „uświęceni w Chrystusie”, choć niektórzy z nich prowadzili życie dalekie od świętości. Mimo, że postępowali w sposób niegodny swego powołania, to jednak zostali powołani do

świętości. A to dlatego, że przez wiarę w odkupieńcze dzieło Chrystusa zostali uznani przez Boga za usprawiedliwionych w Jezusie Chrystusie.

Uświęcenie jako proces. To usprawiedliwienie sprawia, że chrześcijanin stał się oddzielony dla Boga w Jezusie, a z tego wynika odpowiedzialność za swoje postępowanie. Oddzielenie to powinno być codziennie pielęgnowane tak, aby wierzący przemieniał się coraz bardziej na podobieństwo Chrystusa.

Nasze uświęcenie jest zarówno faktem dokonany jak i procesem. Jest to dzieło dokonane przez Chrystusa raz na zawsze (Hbr 10,14), ale chrześcijanin musi rozwijać się w świętości (Hbr 12,14) poprzez oczyszczanie się z grzesznych skłonności (2 Kor 7,1).

Hbr 10,14 Przez tę jedną ofiarę przecież uczynił na zawsze doskonałymi tych, którzy dostępują uświęcenia.

Hbr 12,14 Szukajcie ze wszystkimi pokoju i uświęcenia, bez którego nikt nie będzie oglądał Pana.

2 Kor 7,1 Jeśli więc mamy, najmilsi, takie obietnice, oczyśćmy się z wszelkiej nieczystości ciała i ducha, dopełniając uświęcenia w bojaźni Bożej.

Zatem uświęcenie dotyczy zarówno do statusu dziecka Bożego, jak i jego życia codziennego. Statusu – ponieważ grzesznik zostaje przemieniony w ucznia Chrystusa. Codzienności – ponieważ został powołany do życia zgodnego z wolą Bożą.

Chrześcijanom w Koryncie ap. Paweł wyraźnie mówił, że są „poświęceni w Jezusie Chrystusie, powołani święci” (1 Kor 1,2), ale jednocześnie niektórych z nich nazwał cielesnymi (1 Kor 3,3). Chciał przez to im powiedzieć, że ich aktualny stan nie był świadectwem statusu nadanego im przez Boga. Dlatego wzywał ich, aby się oczyszczali z wszelkiej nieczystości i odnawiali swoje poświęcenie.

Obydwa aspekty uświęcenia są widoczne w tym, że ci, którzy są określani jako uświęceni i święci (1 P 1,2; 2,5), są również wzywani do świętości (1 P 1,15). Ci, którzy już umarli dla grzechu (Kol 3,3), są też zachęceni do uśmiercania swych grzesznych popędów (Kol 3,5). Tych, którzy już zdjęli z siebie starego człowieka (Kol 3,9), wzywa się do odrzucenia jego cech (Ef 4,22; Kol 3,8).

CO NAS UŚWIECA

Ustalane przez Boga środki naszego uświęcenia to krew Chrystusa, Duch Święty oraz Słowo Boże.

Krew Chrystusa zapewnia uświęcenie absolutne, odnoszące się do statusu człowieka. Jest to doskonale wykonane dzieło odkupienia, dzięki któremu nawracający się grzesznik otrzymuje status sprawiedliwego w oczach Boga (Hbr 13,12; 10,10; 10,14; 1 J 1,7).

Duch Święty działa we wnętrzu człowieka i doprowadza do przemiany jego natury (1 Kor 6,11; 2 Tes 2,13; 1 P 1,1,2; Rz 15,16).

Słowo Boże oddziałuje z zewnątrz, ale wnika w człowieka przez wiarę i wpływa na jego codziennego życie (Ps 119,9; J 15,3; 17,17; Ef 5,26; Jk 1,23-25).

PRZESZKODY W UŚWIECANIU SIĘ

Największą przeszkodą jest tzw. ciało, czyli ziemski, doczesny sposób myślenia. Przywołajmy dwa błędne podejścia.

Legalizm, czyli rygorystyczne przestrzeganie norm i reguł. Paweł pisze, że prawo nie może nikogo uświęcić (Rz 6), bowiem nie jest w stanie nikogo usprawiedliwić (Rz 3). Tę prawdę Apostoł rozwinął w Liście do Galatów. Paweł nie deprecjonuje tutaj Prawa, lecz broni go przed błędną koncepcją

dotyczącą jego sensu i celu. Jeżeli człowiek ma być zbawiony od grzechów, to musi się to stać przy użyciu jakiejś mocy, która byłaby niezależna od człowieka.

Zilustrujmy to na przykładzie termometru, w którym kolorowa substancja w rurce przedstawia człowieka, a podziałka niech symbolizuje Prawo. Termometr mówi: „nie osiągnąłem dzisiaj odpowiedniej temperatury. Powinienem wskazywać około 20 stopni”. Czy termometr ma na to wpływ? Przecież jego wskazania są zależne od czynników zewnętrznych. Podobnie człowiek – uświadamia sobie, że nie osiąga Bożych standardów, ale sam nie jest w stanie nic zrobić – musi na niego oddziaływać jakiś wpływ niezależny od niego. Tu musi zadziałać Duch Święty.

Ascetyzm jest próbą ujarzmienia ciała i osiągnięcia świętości poprzez samoumartwienie. Jest to metoda stosowana przez ascetów w wielu religiach świata.

Prawdopodobnie podstawą takiego postępowania jest pogańskie przekonanie, że wszelka materia, z ludzkim ciałem włącznie, jest zła. Ciało – to więzienie ducha, a im bardziej będzie ujarzmione, tym szybciej więzień wyjdzie na wolność. Teoria ta jest sprzeczna z nauczaniem Biblii, która stwierdza, że Bóg stworzył wszystko dobre. To dusza, a nie ciało, jest odpowiedzialna za popełnianie grzechu – dlatego nie należy niszczyć ciała, lecz przeciwstawiać się grzesznym wewnętrznym impulsom. Ascetyzm jest próbą umartwiania siebie własnymi siłami, lecz samego siebie nie można wyciągnąć za włosy z grzędawiska grzechu. Uśmiercanie grzechu w sobie zawsze jest dziełem Ducha Świętego.

SKUTECZNE UŚWIECENIE SIĘ

Biblijna metoda ujarzmiania ziemskiego sposobu myślenia osadzona jest na obiektywnej pewności zbawienia wynikającej z oczyszczającego działania krwi Chrystusa oraz na subiektywnym doświadczaniu w sobie obecności Ducha Świętego.

Zatem, uwolnienie spod władzy ziemskiego sposobu myślenia dokonuje się przez naszą wiarę w odkupienie i naszą odpowiedź na działanie Ducha. Pierwszy z tych czynników jest przedstawiony w szóstym, a drugi – w ósmym rozdziale Listu do Rzymian.

Wiara w Odkupiciela. Ap. Paweł zdecydowania nauczał o oczyszczeniu przez wiarę w Jezusa, którego śmierć zaspokaja wszelkie roszczenia sprawiedliwości Boga.

Paweł spotykał się z zarzutami, że sama wiara w Jezusa i zbawienie tylko z łaski sprawi, iż ludzie będą żyli nieodpowiedzialnie. Jest to niejako zachęcanie do grzechu, bo skoro usprawiedliwienie pochodzi z Bożej łaski, a nie z uczynków człowieka, to po co zmagać się z grzeszną naturą? Dlaczego nie mamy grzeszyć jeszcze bardziej, aby ta łaska była obfitsza (Rz 3,8; 6,1)?

On jednak odrzucał te insynuacje: „Przenigdy! Jakże my, którzy grzechowi umarliśmy, jeszcze w nim żyć mamy?” Przecież życie w grzechu jest niemożliwe dla człowieka usprawiedliwionego, bo jest on zjednoczony z Chrystusem na śmierć i życie (Mt 6,24). Dzięki swej wierze w Jezusa zbawiony człowiek doświadcza takiej odrazy do nieprawości i jest w nim takie pragnienie odcięcia od niej, że można traktować to jako śmierć dla grzechu, a owa przemiana jest tak radykalna, że kojarzy się ze zmartwychwstaniem.

Apostoł Paweł znał to z własnego doświadczenia, dlatego w tak zasadniczy, fundamentalny sposób wyprowadza argumentację. A do tego zobrazował to ceremonią chrztu w wodzie. Zanurzenie nawróconego jest dla niego poświadczeniem faktu, że ze względu na swą jedność z ukrzyżowanym Chrystusem, umarł on dla grzechu, natomiast wynurzenie z wody oznacza wezwanie: „abyśmy jak Chrystus wskrzeszony został z martwych przez chwałę Ojca, tak i my nowe życie prowadzili”.

Albowiem Jezus umarł za grzech po to, abyśmy teraz my mogli umrzeć dla grzechu. „Kto bowiem umarł, uwolniony jest od grzechu”. Śmierć zawsze uwalnia od wszystkich zobowiązań i zrywa wszelkie więzy. Poprzez zjednoczenie z Chrystusem dziecko Boże umiera dla starego życia, a kajdany grzechu zostają skruszone. Jak śmierć kładzie kres dosłownemu niewolnictwu, tak uśmiercenie „starego człowieka” uwalnia nas od więzów grzechu.

Rozwijając tę ilustrację można by powiedzieć, że prawo nie ma władzy nad umarłym i niezależnie od tego, jakie zbrodnie popełnił, martwy przestępca nie podlega już ludzkiemu wymiarowi sprawiedliwości. Podobnie, prawo Mojżeszowe, tak często złamane przez nawróconego, nie może go już „zatrzymać w areszcie”, ponieważ dzięki zjednoczeniu z Chrystusem jest on „martwy” dla grzechu (Rz 7,1-4; 2 Kor 5,14).

Paweł przechodzi teraz do dalszej części naszego życia – do nowego życia w Chrystusie.

(Rz 6,9-11) Jeśli tedy umarliśmy z Chrystusem, wierzymy, że też z nim żyć będziemy, wiedząc, że zmartwychwbudzony Chrystus już nie umiera, śmierć nad nim już nie panuje. Umarłszy bowiem, dla grzechu raz na zawsze umarł, a żyjąc, żyje dla Boga. Podobnie i wy uważajcie siebie za umarłych dla grzechu, a za żyjących dla Boga w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.

Śmierć Chrystusa zakończyła Jego ziemską misję, podczas której miał kontakt z grzesznym światem, a na krzyżu nawet stał się grzechem za grzech człowieka. Teraz jednak, po zmartwychwstaniu, trwa w nieprzerwanej łączności z Ojcem.

Podobnie chrześcijanie, mimo że żyją w świecie, mogą w tym względzie utożsamiać się z Jezusem ze względu na jedność z Nim. W jaki sposób? „Podobnie i wy uważajcie siebie za umarłych dla grzechu, a za żyjących dla Boga w Chrystusie Jezusie, Panu naszym” (w.11).

Co to oznacza?

Bóg oświadczył, że poprzez wiarę w Jezusa jesteśmy martwi dla grzechu a żywi dla sprawiedliwości. Do nas należy jedynie stale ufać Bogu i mieć pełne przekonanie, że umarliśmy dla grzechu. Jeżeli sam Bóg twierdzi, że jak Jezus umarł, tak i my umarliśmy dla grzechu, a gdy On zmartwychwstał, to i my powstałszy do nowego życia – to mamy się tego trzymać jako prawdy absolutnej. A kiedy tak będziemy wierzyć, to fakty te będą się przejawiać w naszym życiu w pełnym wymiarze.

Należy tutaj zwrócić uwagę na rozróżnienie istniejące pomiędzy obietnicami i faktami zawartymi w Biblii. Kiedy Pan Jezus powiedział: „Jeśli we mnie trwać będziecie i słowa moje w was trwać będą, proście o cokolwiek będziecie chcieli, stanie się wam”, to złożył obietnicę, która dopiero miała się wypełnić. Natomiast, jeśli Paweł mówi: „Chrystus umarł za nasze grzechy według Pism”, to przedstawia fakt czegoś, co już się wypełniło. Kiedy oświadcza, że „nasz stary człowiek jest z Nim ukrzyżowany”, to stwierdza fakt czegoś, co już zostało dokonane w Jezusie.

Pozostaje pytanie: Czy zechcemy uwierzyć w to, co Bóg oznajmia jako fakty dotyczące nas samych?

Konieczna jest nasza odpowiedź na działanie Ducha. Siódmy i ósmy rozdział Listu do Rzymian są kontynuacją nauczania o uświęceniu – mówią o uwolnieniu wierzącego z mocy grzechu oraz rozwijają wątek osobistego uświęcenia. W rozdziale szóstym czytamy o pokonywaniu panowania grzechu poprzez wiarę – bowiem wiarą chwytały Boże obietnice i zamieniają się one w fakty w naszym życiu. Rozdział ósmy, natomiast, przedstawia nam innego sojusznika w tej walce – Ducha Świętego.

Mówiąc o pokonywaniu grzechu można przywołać pojęcie trzech rodzajów śmierci, które muszą stać się udziałem każdego ucznia Chrystusa.

- Śmierć w grzechach, czyli stan potępienia (Ef 2,1; Kol 2,13). Grzech doprowadził nas do stanu określanego jako śmierć duchowa lub inaczej – duchowe odłączenie, odseparowanie od Boga.

- Śmierć za grzech świata, czyli usprawiedliwienie. Chrystus cierpiał na krzyżu ponosząc karę za nas, którzy złamaliśmy Prawo, dlatego teraz Bóg przypisuje nam Jego zasługi i uznaje, że to my ponieśliśmy karę w Nim. To, co Jezus zrobił za nas, jest traktowane jako dokonane przez nas (2 Kor 5,14; Ga 2,20). Dzięki temu jesteśmy wolni od kary za przekroczenie Bożego prawa dzięki naszej wierze w dzieło Jezusa dokonane za nas na Golgocie.

- Śmierć dla grzechu, czyli nasze uświęcenie (Rz 6,11). To, co zostało dokonane dla nas, musi stawać się rzeczywistością w nas. Nasz status dziecka Bożego musi przekładać się na codzienną praktykę w naszym życiu. Po śmierci odkupieńczej, która uwolniła nas od skutków naszej grzeszności, musi nastąpić śmierć i umieranie dla samego grzechu w naszym osobistym życiu.

I to dzieło codziennego umierania dla grzechu jest dziełem Ducha Świętego (Rz 8,13). Jak życiodajne soki drzewa na wiosnę powodują opadanie resztek martwych liści, które przetrwały zimę, tak Duch Święty mieszkający w dziecku Bożym wypiera niedoskonałości i złe nawyki starego życia.

Na zakończenie przywołajmy słowa ap. Piotra.

1 P 5,10 A Bóg wszelkiej łaski, Ten, który w Chrystusie powołał was do swojej wiecznej chwały, po waszych krótkotrwałych cierpieniach, sam was udoskonali, utwierdzi, umocni i postawi na twardym gruncie. (PE)

W swoich dwóch krótkich listach apostoł ten sporo mówi o odrodzeniu, o oczyszczaniu się z dawnych grzechów, o wytrwałym cierpieniu z myślą o czekającym nas nowym świecie. Zajmiemy się tym w rozważaniu następnym poświęconym nadchodzącej doskonałości.

Piotr w zakończeniu swego drugiego listu z wielkim uznaniem odnosi się do nauczania Pawła. Chciejmy też z tego skorzystać.

- Chociaż narodzeni na nowo ludzie wierzący otrzymują nowe życie Ducha, to jednak w nich tkwi nadal naturalna skłonność do grzechu, co Paweł określa, jako uczynki ciała (Ga 5,16-21).

- Tej grzesznej natury nie można oblaskawić, ucywilizować, przekształcić w dobrą – ona musi zostać uśmiercona przez łaskę Bożą i wsparcie Ducha Świętego (Rz 8,13).

- Człowiek należący do Chrystusa odnosi zwycięstwo przez codzienne zwalczanie, wypieranie w sobie tych skłonności (Mt 16,24; Rz 8,12-13; Tt 2,12), poprzez zrzucanie z siebie wszelkiego grzechu i ciężaru (Hbr 12,1) oraz sprzeciwianie się grzesznym pokusom (Rz 13,14; Ga 5,16; 1 P 2,11).

- W mocy Ducha Świętego ludzie należący do Chrystusa sami wypowiadają wojnę grzesznej naturze (Rz 8,13-14; Ga 5,16-18), krzyżują ją (Ga 5,24) i codziennie ją uśmiercają (Kol 3,5). Dzięki temu procesowi samozaparcia i poddawania się uświęceniu Ducha Świętego, zostają oni uwalniani spod władzy grzesznej natury i są w stanie prowadzić życie chrześcijan duchowych (Rz 6,13; Ga 5,16).

- Nie wszyscy narodzeni na nowo chrześcijanie dokładają jednak starań, żeby w pełni przezwyciężyć grzeszną naturę. Wśród chrześcijan w Koryncie ap. Paweł zauważa postępujących w sposób cielesny, zgodny z naturalnym, ziemskim sposobem myślenia (1 Kor 3,1.3). Zamiast sprzeciwiać się skłonnościom grzesznej natury, często im ulegają. Chociaż ci chrześcijanie nie żyli w ciągłym nieposłuszeństwie, to jednak jako członkowie Bożego ludu szli na kompromis ze światem, grzeszną naturą i diabłem w niektórych dziedzinach swojego życia (10,21; 2 Kor 6,14-18; 11,3; 13,5).

- Chociaż grzech i bunt nie był regułą w ich życiu ani też nie popadli oni w poważną niemoralność lub nieprawość, która oddzieliłaby ich od Bożego Królestwa (1 Kor 6,9-11; por Ga 5,21; Ef 5,5), to jednak tacy cielesni chrześcijanie żyli tak, że nie mogli już wzrastać w łasce. Postępowali jak nowo nawróceni, jak duchowe niemowlęta, które jeszcze nie rozumieją wszystkich aspektów zbawienia w Chrystusie (1 Kor 3,1-2). Ta cielesność objawiała się np. w „zazdrości i kłótni” (3,3), z obojętnością tolerowali w zborze niemoralność (5,1-13; 6,13-20). Nie traktowali poważnie Bożego Słowa ani

apostołów (4,18-19). Udawali się do sądu w błahych sprawach (6,8). Tych chrześcijan, którzy pogrążyli się niemoralności i innych poważnych grzechach Paweł uznał za wykluczonych ze zbawienia w Chrystusie (1 Kor 5,1.9-11; 6,9-10).

- Paweł jasno mówi, że takim chrześcijanom grozi poważne niebezpieczeństwo odchodzenia od szczerego oddawania się Chrystusowi (2 Kor 11,3) co wywoła coraz większe upodobnianie się do świata (2 Kor 6,14-15). A to będzie skutkować upomnieniami i karceniem od Pana, a jeśli nie zmienia swego postępowania, zostaną w końcu wykluczeni z Bożego Królestwa (1 Kor 6,9-10; 11,31-32).

- Muszą oni wiedzieć, że jeśli nie zechcą się oczyścić z tego, co się nie podoba Bogu, grozi im niebezpieczeństwo utraty wiary (Rz 6,14-16; 1 Kor 6,9-10; 2 Kor 11,3; Ga 6,7-9; Jk 1,12-16).

- Muszą wyciągnąć lekcję z tragicznego przykładu Izraelitów, którzy w swoim czasie poginęli na pustyni z powodu trwania w grzechu (1 Kor 10,5-12).

- Muszą zrozumieć, że nie można jednocześnie uczestniczyć w sprawach Pana i sprawach szatana (Mt 6,24; 1 Kor 10,21).

- Muszą wewnętrznie być oddzieleni od świata (2 Kor 6,14-18) dzięki oczyszczaniu się z „wszelkiej nieczystości ciała i ducha, dopełniając uświęcenia w bojaźni Bożej” (2 Kor 7,1 PE).